

# Kajetanowicz/Wisławski - mistrzami polski w klasie N4!

Data publikacji: 12.10.2008 0:00

Brian Bouffier wygrał Rajd Dolnośląski, przypieczętowując swój kolejny tytuł mistrzowski wywalczony na polskich trasach. Za Francuzem uplasowali się Tomasz Kuchar i Leszek Kuzaj. Czołówka tabeli klasyfikacji łącznej RSMP po finałowej rundzie praktycznie nie zmieniła się.

Przedostatni oes Bouffier wygrał z przewagą 2,4 sekundy na Kucharem i 8,4 sekundy nad Kuzajem. Dalej byli Bębenek, Dytko i Kajetanowicz, który na skutek problemów z autem ostatnie oesy jedzie trochę słabiej. "Kajto" spóźnił się także minutę na PKC, przyjmując 10 sekund kary. 30-sekundową karę za 3 minuty spóźnienia przyznano także Bouffierowi - nie wpłynęło to jednak znacząco na układ w tabeli wyników. Po OS 13 nastąpiła zmiana na końcu pierwszej dziesiątki: Oleksowicz przeskoczył Maciejewskiego, awansując na dziewiąte miejsce.

Na czternastej, finałowej próbie "Zdroje" najlepszy czas należał do Bouffiera. Za nim uplasowali się Kuzaj (+4,4) i Kuchar (+5,9), a kolejne miejsca należały do Kajetanowicza, Bębenka i Dytki.

Tym samym kolejność w tabeli klasyfikacji łącznej nie uległa zmianie. Ostatnią rundę RSMP 2009 wygrał Brian Bouffier, potwierdzając swoją dominację na polskich oesach. Drugi na mecie był Tomasz Kuchar - wrocławski kierowca stracił do zwycięzcy 44,6 sekundy. Z minutową stratą dojechał do mety Leszek Kuzaj, który musi zadowolić się trzecią pozycją w Rajdzie Dolnośląskim.

Kolejne miejsca zajęli Kajetan Kajetanowicz i Michał Bębenek, który na swoją korzyść rozstrzygnął walkę o piątą lokatę z Pawłem Dytką. Ten ostatni uplasował się na szóstej pozycji. Za nim w tabeli wyników widnieją nazwiska Mariusza Steca, Szymona Ruty, Macieja Oleksowicza i Piotra Maciejewskiego.

Kolejność na czele tabeli klasyfikacji łącznej RSMP 2008 nie zmieniła się i przedstawia się następująco:

1. Brian Bouffier 71 pkt.,
2. Kajetan Kajetanowicz (AK-CIESZYŃSKI) 49,
3. Michał Bębenek 41,
4. Tomasz Kuchar 32,
5. Paweł Dytko 26,
6. Leszek Kuzaj 24.

Kierowcy z niższych klas też dotarli już do mety sezonu. Oto, jak zakończyła się ich rywalizacja.

A6 i R2B: Dramat Typy, triumf Chmielewskiego

Walka o tytuł w klasie A6 zakończyła się w dramatyczny sposób. Pierwsza pętla tego nie zapowiadała - co prawda Radek Typa na pierwszym oesie stracił 10 sekund, ale jak opowiadał nie był zaskoczony - Pierwszy odcinek pojechaliśmy spokojnie żeby się przekonać, czy Janek będzie strasznie naciskał. Okazało się, że oddaliśmy mu 10 sekund. Ale już na kolejnych się wybroniliśmy. W tej chwili taki jest też plan na ostatnią pętlę. Jedziemy taktycznie i mądrze - opowiadał nam w serwisie.

Chmielewski zapowiedział atak - Było dobrze, na ostatnim odcinku w lesie raz było ślisko, raz było sucho i nie mogłem trafić w jakiś rytm. Za bardzo zachowawczo pojechałem. Jeszcze cała pętla przed nami, czekamy na błąd. Jedziemy na tyle szybko, że chyba nietrudno o niego. Muszę jeszcze przyśpieszyć.

Janek rzeczywiście szybko zaczął pierwszą pętlę i wyraźni wygrał OS 13. A potem nadszedł OS 14 i Typę ponownie dopadł pech. Zaczęła wyciekać woda z chłodnicy i silnik odmówił posłuszeństwa. Chmielewski dotarł więc na metę jako mistrz w klasach A6 i R2B.

- Teraz mogę się przyznać, że czuję się źle, bo jestem chory - opowiadał Chmielewski na mecie - Ale najtrudniejszy dla

mnie był wczorajszy dzień, bo było mokro, a tam idzie mi raczej gorzej. Był problem z interkomem, raz się obróciłem i trochę wczoraj czasu uciekło. Dzisiaj jechałem o wszystko i przed tą ostatnią pętlą, tym odcinkiem który tak znacząco wygraliśmy wszystko wyleciało z samochodu. Cóż, było warto. Wiedziałem, że nie wytrzyma tego albo ktoś, albo coś. Tempo było naprawdę duże, chyba poza limitem. Chciałbym zostać w C2-kach i powtórzyć sukces.

Chmielewski w końcówce odpuścił i Dobrowolski wygrał dwie próby. Marcin dotarł na metę rajdu na trzeciej pozycji a pech Typy oznaczał, że wyprzedził go w punktacji i to on został wicemistrzem w obu klasyfikacjach.

- Po prostu Radek miał pecha i nie jestem z tego zadowolony - stwierdził Dobrowolski na mecie - My nie błyszczeliśmy na tym rajdzie, też mieliśmy dużo pecha. Ale ogólnie sędzę, że wicemistrzostwo jak najbardziej nam się należało. Tak naprawdę to my wygraliśmy najwięcej rajdów w pucharze Citroena i klasie A6, nie było to ciułanie punktów.

- Bardzo chciałbym zostać w Citroenie, jeśli uda się sprzedać auto to zbuduję wersję MAX i będziemy się ścigać, bo rywalizacja jest świetna, samochód jest świetny i chyba wszyscy widzą, że ten samochód naprawdę wysoko dojeżdża w generalce. Czuję, że w przyszłym roku będziemy mogli powalczyć z większą liczbą zawodników - dodał.

#### A7 - Szczęśliwy Cieślar (AK-CIESZYŃSKI)

Walka o tytuł w klasie A7 skończyła się wczoraj, a dziś skończyły się emocje w walce o zwycięstwo w rajdzie. Awaria Dariusza Kuca oznaczała, że Zbyszek Cieślar spokojnie mógł dotrzeć do mety przed Jerzym Parą, wygrywając rajd i sezon. Boruta i Kujawski zajęli dwie kolejne pozycje w klasyfikacji sezonu.

- Szkoda, że wczoraj doszło do awarii chłopaków, Bartek prowadził kilkanaście sekund, byłaby ciekawsza ta walka - komentuje Cieślar - Niestety to są rajdy i niektóre sprzęty zawodzą. Jak tak naprawdę miałem przez cały sezon doskonale przygotowany samochód i choć to starszy model, to okazał się lepszy od nowszych. Dziś jechaliśmy swoim równym tempem, ja nie potrafię odpuszczać, mogę ewentualnie przyspieszyć, ale nie zwolnić. Myślę o przyszłym sezonie, nie ukrywam, że chciałbym pojeździć czymś nowszym, być może w tej klasie A7, ale żeby to był jednak nowszy samochód.

#### HR - Spokojnie do mety

W klasach historycznych na mecie zameldował się tylko Krzysztof Możyszek - z pomocą SupeRally. Oba Kadetty nie osiągnęły mety dzisiejszego etapu.

foto: Koziarski Łukasz "MacGyver"